

Jaki będzie Kościół za kilkanaście lat

– odmitologizujemy ordynację kobiet

cz. 4

Po raz czwarty poruszam zagadnienia związane z ordynacją kobiet na księży. W artykułach usiłuję odmitologizować opinie panujące na ten temat. Każdy z tekstów jest samodzielny, aczkolwiek nawiązuje do poprzednich, dlatego zachęcam do przeczytania całości. Wcześniejsze artykuły można także znaleźć w Internecie: www.zwiastun.pl w zakładce Ordynacja kobiet na księży.

Tym razem chciałbym zająć się praktycznymi zagadnieniami związanymi z ordynacją kobiet. Bardzo często docierają do mnie wypowiedzi osób, które twierdzą, że nie widzą przeszkód teologicznych i biblijnych w ordynacji, ale mają wiele wątpliwości co do praktycznych możliwości jej wprowadzenia w Kościele.

W jaki sposób głosić Ewangelię?

Zasada *Ecclesia semper reformanda* mówi o tym, że Kościół jest ciągle w drodze. Towarzyszy człowiekowi w jego zmaganiach z rzeczywistością, ale również podąża za rozwojem społeczeństwa. Oznacza to konieczność podejmowania ciągłego wysiłku w odnajdywaniu odpowiedzi na pytanie: *W jaki sposób głosić Ewangelię oraz towarzyszyć duszpastersko współczesnemu człowiekowi?*

Treść Ewangelii pozostaje niezmienna, zmieniają się jednak konteksty jej głoszenia. W związku z tym pojawia się pytanie o zgodność proponowanych rozwiązań ze Słowem Bożym. W wypadku pytania o ordynację kobiet podstawowym zagadnieniem jest to, czy z teologicznego punktu widzenia jest ona możliwa. Pytania o rozwiązania organizacyjne są pochodną odpowiedzi na to pierwsze. Tylko przyjmując, że biblijnie

ordynacja jest możliwa, można podejmować zagadnienia jej praktycznego wprowadzenia w życie.

Przykładowe problemy i ich rozwiązania

Kolejnym mitem jest twierdzenie, że dopiero po wprowadzeniu szczegółowych zmian w przepisach kościelnych można głosować nad głównym wnioskiem o zmianę Zasadniczego Prawa Wewnętrznego. To tak, jakby przed uchwaleniem przez sejm

Jeżeli Synod Kościoła poprze zgłoszony wniosek, będzie odpowiednio długi czas na przyjęcie zmian w Pragmatyce Służbowej i regulaminach.

ustawy wprowadzono do niej rozporządzenie wykonawcze. Jeżeli Synod Kościoła poprze zgłoszony wniosek, będzie odpowiednio długi czas na przyjęcie zmian w Pragmatyce Służbowej i regulaminach.

Rozumiem jednak tych, którzy przed podjęciem decyzji o ordynacji chcą poznać proponowane rozwiązania. Dlatego jesienią przedstawiłem synodowi symulację możliwych problemów oraz do każdego z nich dołączyłem około 3-4 możliwe rozwiązania, prosząc, aby synodałowie w komisjach wskazali na najlepsze z nich lub zaproponowali swoje. Mam nadzieję, że na wiosennej sesji komisje przedstawią wyniki swoich prac. Chodzi o to, aby uchwalając możliwość ordynacji kobiet na księży, mieć też wskazania kierunkowe, w jaki sposób zmieniać pozostałe przepisy, które – przyjmując analogię do sejmku – będą przepisami wykonawczymi.

Przedstawię teraz kilka propozycji, które podzieliłem na grupy, a które moim zdaniem powinny zostać wprowadzone. Chciałbym jednak być dobrze zrozumiany. To Synod Kościół

jest suwerenem decydującym o tym, jakie przyjąć regulacje. Może się więc okazać, że wskaże na inne, lepsze możliwości.

Małżeństwa duchownych

Pierwszą grupą zagadnień są kwestie związane z małżeństwami praktykantów i duchownych. Zgodnie z obowiązującym prawem kościelnym studenci i absolwenci teologii, którzy chcą służyć w Kościele jako duchowni, zobowiązani są do otrzymania zgody biskupa Kościoła na zawarcie związku małżeńskiego. O taką zgodę występują również wszyscy duchowni.

W sytuacji, gdy oboje narzeczeni będą rozpoczynać praktykę kandydacką, jednym z rozwiązań – co do zasady – byłoby udzielenie zgody na ślub po zakończeniu praktyk. Okres praktyk kandydackich to istotny element procesu rozpoznawania powołania kandydatów i ich indywidualnych predyspozycji do służby w Kościele. Takie praktyki kandydat czasem odbywa w kilku różnych parafiach. Standardem jednak jest, że w jednej parafii służy jeden praktykant. Dla tego etapu służby w Kościele takie rozwiązanie wydaje się uzasadnione.

Istnieje kilka możliwych sytuacji dotyczących małżeństw duchownych:

- gdy jedna osoba jest duchownym, a druga rozpoczyna praktykę, możliwe byłoby wydanie zgody na ślub po zakończeniu praktyki przez nieduchownego. Taka praktyka kandydacka z założenia powinna odbywać się w innej parafii niż ta, w której służy duchowny.
- kiedy jedno z narzeczonych jest proboszczem, a drugie wikariuszem, ślub byłby możliwy w cza-

sie trwania wikariatu, ale z założeniem, że wikariat lub jego część odbędzie się pod kierunkiem innego duchownego.

■ gdy oboje narzeczeni są w trakcie wikariatu, co do zasady powinni pracować w różnych parafiach lub w jednej parafii, ale z klarownym rozdziałem ról i zadań.

W powyższych sytuacjach jest istotne, aby wspólna służba małżeństw duchownych, tak jak to jest obecnie w przypadku małżeństw diakonów i księży, charakteryzowała się jasnym ustaleniem zależności służbowych.

W każdym z powyższych przypadków możliwe byłoby także rozwiązanie, w którym prawo kościelne pozwala na podejmowanie decyzji indywidualnych przez biskupa Kościoła lub konsystorza.

Macierzyństwo

Drugą grupę tworzą zagadnienia związane z macierzyństwem. W sytuacji wzięcia urlopu macierzyńskiego przez praktykantkę, czas praktyki powinien zostać zakończony. Nadal byłaby jednak możliwość ponownego jej rozpoczęcia w późniejszym terminie, z zaznaczeniem, że miejsce praktyki mogłoby ulec zmianie.

W czasie, gdy wikariusz kobieta jest na urlopie macierzyńskim, okres ten nie byłby liczony do stażu wikariackiego. W czasie urlopów macierzyńskich duchowni, zarówno diakoni, jak i księży, mogliby korzystać z mieszkań służbowych na dotychczasowych warunkach. Istniałoby również możliwość skrócenia urlopu macierzyńskiego.

Urlop wychowawczy byłby udzielany na zasadach urlopu specjalnego przez biskupa Kościoła. Otrzymanie takiego urlopu wiązałoby się z przerwaniem służby – bez gwarancji kontynuowania jej w tej samej parafii. Wiazałoby się to również z koniecznością opuszczenia służbowego mieszkania lub zajmowania go odtąd na podstawie umowy najmu.

Ubezpieczenia społeczne

Trzecia grupa zagadnień dotyczy ubezpieczeń społecznych i świadczeń

w okresie urlopu macierzyńskiego. Ponieważ duchowni w Polsce są objęci przez ZUS ubezpieczeniami społecznymi od kwoty równej płacy minimalnej, Kościół wypłaca dodatkowe zasiłki emerytalne ze specjalnego funduszu zwanego Funduszem Socjalnym. Fundusz ten wspomaga również na przykład dzieci po zmarłych duchownych.

Proponuję, aby duchowny otrzymywał świadczenia z ZUS-u w wysokości kwoty, od jakiej jest ubezpieczony oraz wyrównanie z Funduszu Socjalnego. Na potrzeby Synodu Kościoła została przygotowana symulacja potencjalnych kosztów dopłat z Funduszu Socjalnego dla osób korzystających z urlopów macierzyńskich.

Przykładowo, zasiłek macierzyński z ZUS-u wynosi 1250 zł. Gdy da-

Gdy dziś decydujemy o ordynacji kobiet, warto pomyśleć o Kościele za dwanaście, piętnaście lat.

na osoba otrzymuje z parafii przychód wysokości 2000 zł miesięcznie, dopłata do zasiłku macierzyńskiego z Funduszu Socjalnego wynosiłaby 750 zł. Powyższy przykład opiera się na wyliczeniach uśrednionych i wskazuje, że koszty dodatkowych zasiłków macierzyńskich dla budżetu Funduszu Socjalnego byłyby do przyjęcia.

Zastępstwo na czas urlopów i staż pracy

Czwarte zagadnienie dotyczy kwestii zastępstw podczas urlopu macierzyńskiego i wychowawczego. Sposoby organizowania opieki duszpasterskiej w zastępstwie za duchownego, który przebywa na urlopie macierzyńskim będą różne, w zależności od parafii, w której służy. Jeżeli mamy do czynienia z parafią, w której pracuje więcej duchownych, jest możliwe zastępstwo w ramach parafii. W innych wypadkach zastępstwa są organizowane przez biskupa Kościoła w porozumieniu z konsystorzem i biskupem

diecezjalnym. W wypadku, gdy na urlop macierzyński udaje się proboszcz lub proboszcz administrator, jeżeli w parafii nie ma proboszcza pomocniczego, konsystorz mianowałby proboszcza administratora.

W związku z ewentualną ordynacją kobiet rodzą się też inne pytania, na które warto sobie wcześniej odpowiedzieć. Przykładowymi mogą być pytania o liczenie stażu służby w kontekście kadencyjności urzędów.

Moim zdaniem, okres urlopu macierzyńskiego powinien być wliczany w staż służby. Oznacza to, że czas przebywania na urlopie macierzyńskim jest wliczany w czas kadencji proboszcza. Duchownemu z zasady nie przysługiwałby urlop wychowawczy. Gdy jednak jakiś duchowny chciałby taki urlop wziąć, łączyłoby się to z koniecznością otrzymania urlopu specjalnego, którego udziela biskup Kościoła. W takim wypadku bieg stażu służby byłby wstrzymany, a duchowny traciłby gwarancję powrotu na dotychczasowe miejsce. Dotyczyłoby to także wybranego proboszcza. Wiazałoby

się to również z koniecznością opuszczenia mieszkania służbowego lub jego najmem. Wzięcie urlopu specjalnego oznaczałoby również utratę mandatów w gremiach pochodzących z wyboru: w synodzie czy w konsystorzu. Biskup Kościoła lub konsystorz mógłby też odstąpić od tych zasad i ustalać te kwestie indywidualnie.

Chciałbym też przedstawić kilka faktów, które pozwolą na lepsze zrozumienie zagadnień związanych z ewentualną ordynacją kobiet na księży. Czasami wnosi się, jako dużą przeszkodę, temat małżeństw duchownych. Trzeba tutaj pamiętać, że obecnie takie sytuacje mają miejsce i nie są wcale rzadkie. W kilku parafiach służą małżeństwa duchownych i uzupełniają się doskonale w tej służbie. W mojej sześćdziesięcioletniej posłudze biskupa, a także wcześniej, nie spotkałem się z przypadkiem problemów związanych z małżeństwami, gdzie oboje małżonkowie są duchownymi.

Skład personalny za 15 lat

Gdy mowa o możliwej ordynacji kobiet, czasami powstaje przekonanie, że oto w najbliższym czasie zaleje nas fala kobiet księży. Rzeczywistość wygląda inaczej. Prawo wystąpienia o dopuszczenie do ordynacji bez odbywania praktyk otrzymałyby panie diakon (panowie diakonii takie prawo mają cały czas). Obecnie mamy 12 pań diakon, z tego 4 w przedziale wiekowym pomiędzy 35 a 50 lat. Bycie diakonem nie oznacza automatycznego dopuszczenia do ordynacji na księdza – w każdym przypadku uchwałę podejmuje konsystorz. Może to oznaczać, że z pewnych powodów nie przychylił się on do wniosku o ordynację.

Obecnie dwie panie odbywają praktykę kandydacką, a na wydziale teologii ewangelickiej studiuje trzy kobiety, z tego dwie na piątym roku, jedna na pierwszym. Szacuje się, że w wypadku uchwalenia możliwości ordynacji kobiet na księży, w roku 2018 może wpłynąć około siedmiu podań o ordynację, przy czym trzeba zaznaczyć, że zdecydowana większość potencjalnych kandydatek pracuje już w konkretnych parafiach.

Jeszcze innym mitem jest twierdzenie, że mamy dosyć duchownych i nie potrzebujemy dodatkowych. Prawdą jest, że obecnie mamy optymalny skład personalny, ale nie oznacza to, że nie potrzebujemy nowych powołań, wręcz przeciwnie.

Gdybyśmy poszukiwali lekarza, prawnika czy ekonomisty, wtedy wy-

starczyłoby przygotować warunki zatrudniania i rozpocząć nabór. Jest wiele uczelni, które kształcą w tych kierunkach. **Jeżeli potrzebujemy ewangelickiego duchownego, to nie znajdziemy go na rynku pracy.** Od rozpoczęcia studiów do uzyskania uprawnień umożliwiających zgłoszenie się na wakans mija minimum 12 lat. Pięć lat studiów, dwa lata od rozpoczęcia praktyki do ordynacji i pięć lat wikariatu, to czas, w którym duchowny uzyskuje uprawnienia do zgłaszania się na wakujące stanowisko proboszcza. Stwierdzić jednak trzeba, że wtedy taka osoba nie ma jeszcze zbyt wielkiego doświadczenia potrzebnego do prowadzenia dużej parafii.

Gdy dziś decydujemy o ordynacji kobiet, warto pomyśleć o Kościele za dwanaście, piętnaście lat. Wszyscy, którym dobro Kościoła leży na sercu, głośno muszą mówić, że dziś potrzebujemy wielu powołań.

Przyjmując, że na emeryturę będziemy przechodzili w 65. roku życia, łatwo obliczyć, ilu będziemy potrzebowali nowych duchownych za kilka lat. Musimy mieć świadomość, **że w ciągu najbliższych 10 lat przejdzie na emeryturę 27 księży, ale w kolejnych pięciu latach aż 25 duchownych. W sumie, w najbliższych 18 latach na emeryturę przejdzie aż 67 księży!**

Gdyby na emeryturę przechodzono w 67. roku życia, zyskalibyśmy dodatkowe dwa lata na przygotowanie się do zmian. Dla porównania podam, że w latach od 1997 do 2015,

czyli w porównywalnym okresie minionych 18 lat, w stan spoczynku przeszło 29 księży.

Jak pisałem, już teraz powinniśmy kształcić tych duchownych, którzy zastąpią odchodzące pokolenie. Obecnie na wszystkich latach teologii studiuje 19 mężczyzn i 3 kobiety. Myślę, że dla większości

jest oczywiste, że nie wszyscy studenci będą się ubiegać o ordynację. Należy w tym miejscu nadmienić, że pięć kobiet, absolwentek ChAT, zostało ordynowanych za granicą i pracuje w innych Kościołach ewangelickich.

Teologiczna weryfikacja przekonań

Przyznam, że gdy rozpoczynałem dyskusję o ordynacji kobiet na księży, robiłem to ze względu na głosy różnych poważnych środowisk ewangelickich, które wskazywały na taką konieczność. Sam też zauważyłem taką potrzebę. W trakcie dyskusji starałem się usłyszeć argumenty zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Jeszcze raz dokonałem weryfikacji moich przekonań oraz odpowiedziałem sobie na pytanie, czy z punktu teologii ewangelickiej jest możliwa ordynacja kobiet na księży.

Dla mnie osobiście stanowisko teologiczne w tej kwestii jest decydujące. Jeżeli z punktu widzenia teologii nie ma przeszkód, to wszystkie inne trudności można usunąć. Następnie, przeprowadzając różne analizy odkryłem, że ordynacja nie tylko jest możliwa, ale jest konieczna, jeśli nie chcemy za kilka, kilkanaście lat znaleźć się w podobnej sytuacji, jak Kościół po drugiej wojnie światowej, w którym zabrakło duchownych. Natomiast bardzo wyraźnie chcę podkreślić, że gdyby z punktu widzenia teologii ewangelickiej ordynacja nie była możliwa, to nawet przewidywany brak duchownych nie byłby argumentem za wprowadzeniem ordynacji kobiet na księży.

Zauważam wzrost natężenia dyskusji nad ordynacją. Jest to zrozumiałe, bo zbliża się termin obrad synodu. Bardzo się cieszę, że różne środowiska zaczynają wypowiadać swoje poglądy.

Czy nadszedł odpowiedni czas na wprowadzenie ordynacji kobiet na księży w Kościele Ewangelicko – Augsburgskim w Polsce? Na to pytanie będę chciał odpowiedzieć w kolejnym artykule. Życzę głębokich przemyśleń w czasie pasyjnym.

bp Jerzy Samiec

WYDAWNICTWO AUGUSTANA

poleca

28 zł

Zapraszamy do księgarni:

43-300 Bielsko-Biała
pl. ks. M. Lutra 3
tel. 33 815 04 31
e-mail: ksiegarnia@augustana.pl
www.ksiegarnia.augustana.pl

